VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 310)**

z dnia 14 stycznia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 310)

14 stycznia 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 19 stycznia 2015 r.;

– informację na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 18 i 19 grudnia 2014 r.;

– przekazaną w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2014 r. (przewodnictwo Włoch w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 3042);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął **Rafał Trzaskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska** i **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Marcin Fryźlewicz** i **Tomasz Jaroszyński** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych oraz **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, którzy w międzyczasie do nas dotarli, witam pana ministra. Chcę prosić o dyscyplinę czasową, jak zawsze.

Chcę też poinformować, że wczoraj do sekretariatu Komisji wpłynęło pismo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych informujące, że na Radzie ds. Zagranicznych nie jest przewidziane rozpatrywanie projektów aktów ustawodawczych, w związku z tym informację o posiedzeniu Rady rozpatrzymy w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy.

Czy mają państwo uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do pkt I, czyli Rada ds. Zagranicznych, która odbędzie się 19 stycznia. Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Trzaskowski:

W dniu 19 stycznia odbędzie się Rada ds. Zagranicznych. Trzy tematy: Rosja, dyplomacja klimatyczna, Libia. Być może zostanie do tego dorzucony czwarty temat, czyli kwestia bezpieczeństwa wewnętrznego UE w kontekście tego, co się ostatnio zdarzyło w Paryżu.

Jeżeli chodzi o Rosję, to wiedzą państwo, że sytuacja na wschodniej Ukrainie pozostaje napięta i tak naprawdę w ostatnich dniach mamy do czynienia nie z uspokojeniem konfliktu, tylko z jego ponowną eskalacją po okresie relatywnego spokoju podczas świąt. Nie ma żadnych sygnałów, żeby Rosja była zainteresowana rzeczywistą realizacją porozumień z Mińska, a, jak wiemy, to jest absolutny warunek *sine qua non*, żeby rozma-

wiać o ewentualnej adaptacji unijnego stanowiska. Nasze stanowisko jest absolutnie konsekwentne i jasne: bez zaangażowania Rosji, bez wywiązywania się z postanowień nie uda się rozwiązać kryzysu na Ukrainie, jak również nie może być mowy o ewolucji stanowiska UE. Jasne jest też to, co zresztą wczoraj przed PE potwierdził przewodniczący Donald Tusk, że najważniejsze decyzje na temat tejże polityki i kontynuacji sankcji podejmowane będą na szczycie Rady Europejskiej w marcu.

My uważamy, że w obecnej sytuacji brak realizacji porozumień mińskich powoduje, że Unia powinna utrzymać swoją dotychczasową politykę opartą przede wszystkim na sankcjach, i tutaj nie może być mowy o zmianie. Będziemy namawiali państwa członkowskie do utrzymania spójności stanowiska i będziemy się sprzeciwiać wszelkim głosom, które wzywają do złagodzenia sankcji i do powrotu do polityki *business as usual*. Wiemy, że na tej Radzie może się pojawić jakiś dokument, który będzie podstawą dyskusji. My będziemy tutaj, tak jak powiedziałem, prezentowali spójne stanowisko, takie jak prezentowaliśmy dotychczas.

Gdzieniegdzie pojawiają się również propozycje nawiązania współpracy pomiędzy UE a euroazjatycką unią gospodarczą. Stoimy na stanowisku, że możemy sobie wyobrazić dyskusje techniczne prowadzone przez Komisję Europejską, ale nie może być mowy o tym, aby próbować z tego robić fakt polityczny czy próbować wpisywać tego typu relacje w jakieś nowe otwarcie z Rosją, ponieważ ewidentnie nie jest to moment, w którym moglibyśmy o takim otwarciu mówić. Poza tym uważamy, że powinniśmy raczej rozmawiać o relacjach pomiędzy UE a Rosją, jeżeli mówimy o poziomie politycznym, a nie Unią Azjatycką, bo tam potrzebne są tylko techniczne dostosowania dotyczące kwestii związanych choćby z wymianą celną.

Drugim tematem będą kwestie dyplomacji klimatycznej w świetle porozumienia w Limie. Stoimy na stanowisku, że priorytetem UE nie może być osiągnięcie porozumienia w Paryżu za wszelką cenę. To porozumienie powinno gwarantować równe szanse wszystkim państwom członkowskim i przede wszystkim nie wpływać negatywnie na konkurencyjność UE, co też wynika ze stanowiska, które do tej pory prezentowaliśmy.

Kolejna kwestia – Libia. Konsekwentnie wspieramy działania specjalnego wysłannika Sekretarza Generalnego ONZ na rzecz wznowienia rozmów pomiędzy wszystkimi stronami konfliktu. Wspieramy wszelkie inicjatywy zmierzające do tego, żeby rozwiązać w sposób polityczny tenże konflikt. Zawsze wyrażaliśmy poparcie dla działań misji UE również w tym zakresie, zmierzających do poprawy zdolności libijskich służb granicznych i budowy zintegrowanej strategii zarządzania granicami. Uważamy, że w tej chwili misja UE powinna się dostosować do warunków panujących w terenie.

Tak jak państwu powiedziałem, być może ministrowie spraw zagranicznych, wszystko na to wskazuje, będą również rozmawiali o tym, co wynika z kwestii ataków terrorystycznych. Większość decyzji i dyskusji odbyła się w Paryżu i będzie się odbywać pod koniec miesiąca na nieformalnym spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych, ale ministrowie spraw zagranicznych pewnie też poświęcą temu uwagę, głównie w celu ustalenia jednolitej odpowiedzi UE na te wyzwania, które przed nami stoją w kontekście również wymiany informacji, w kontekście lepszej współpracy wywiadowczej, w kontekście ewentualnie wykorzystania wszystkich tych elementów układu Schengen, który pozwala na lepsze zabezpieczenie granicy zewnętrznej UE, jak również jeżeli chodzi o działania polityczne UE w polityce zagranicznej, które muszą być zsynchronizowane ze wszystkim tym, o czym będą dyskutowali ministrowie spraw wewnętrznych. To też w kontekście przygotowania najbliższego z kolei szczytu UE, czyli Rady Europejskiej w lutym, gdzie, jak państwo wiedzą, poza kwestiami dotyczącymi polityki gospodarczej, która pierwotnie miała być tym jedynym tematem omawianym podczas Rady Europejskiej, zwłaszcza kwestią semestru europejskiego, odbędzie się również dyskusja dotycząca bezpieczeństwa wewnętrznego i ona jest w tej chwili przygotowywana głównie, jak powiedziałem, przez ministrów spraw wewnętrznych, ale również ministrowie spraw zagranicznych na pewno będą chcieli pod swoim kątem te kwestie przedyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Takie głosy na temat rozpoczęcia rozmów pomiędzy Unią Euroazjatycką a UE niestety pojawiają się też w polskim Sejmie. Nie wiem, czy to są przemyślane wypowiedzi, czy tylko indywidualne opinie, ale miałem okazję wysłuchać tego typu opinii.

Stanowisko Polski jest prawidłowe. Unia Euroazjatycka jest de facto tworzona pod dyktatem politycznym Rosji i jest jednym z elementów tworzenia przewagi w tamtym terenie. Gdyby to było na jakichś normalnych demokratycznych zasadach oparte, to było jeszcze wszystko w porządku. Nikt nie ma prawa zabraniać tworzenia tego typu organizacji, jednakże tu jest wyraźnie widoczny element strachu przed inną reakcją Rosji.

Druga sprawa to sprawa Libii. Powiedział pan minister, że wszystkie strony konfliktu mają usiąść do negocjacji. Czy mógłby pan minister wymienić te strony konfliktu, bo czasami trudno się zorientować. Wschodnia część jest reprezentowana przez inną grupę polityków, zachodnia z Trypolisem przez inną, na południu – totalny chaos i terroryzm. Zatem, które to grupy mają usiąść do wspólnych rozmów i czy są jakieś szanse, żeby UE odegrała tu rolę moderatora? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze? Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam trzy pytania. Pierwsze dotyczy tego, czy brak na tej Radzie tematyki ukraińskiej coś znaczy, czy nie. To znaczy, czy po prostu nie ma nic do powiedzenia, czy to znaczy, że polityka wschodnia znowu zaczyna się skupiać na relacjach z Rosją, a kwestia Ukrainy, która jest wciąż nierozwiązana, spada z agendy.

Punkt drugi dotyczy sankcji. Jakie jest stanowisko rządu nie do tego, czy sankcje łagodzić, bo to na razie jeszcze, mam nadzieję, nie jest ten etap dyskusji, ale jest propozycja pakietowania sankcji, czyli tego, żeby podzielić je na pakiety: krymski, doniecki, gospodarczy, polityczny, i w związku z powyższym, żeby zacząć te sankcje zdywersyfikować wewnętrznie, bo to potem ma otworzyć drogę do tego, żeby pakietowo można je było ewentualnie łagodzić, nie znosząc wszystkich sankcji, tylko pakietami. To jest propozycja Steinmeiera, czyli MSZ niemieckiego. Jak Polska się odnosi się do tej propozycji?

I trzecia rzecz, mianowicie, czy nie należałoby na forum UE zacząć dyskusji na temat formatu mińskiego, a zwłaszcza tego, w którą stronę on ewoluuje. Na szczęście do spotkania w Kazachstanie nie doszło, jak wiadomo. Ale takie czterostronne rozmowy w Kazachstanie, które miały być prowadzone – Ukraina, Rosja, Francja, Niemcy – stawiały pod znakiem zapytania spójność polityki UE. Bo z jakiego mandatu Francja i Niemcy w Kazachstanie mają rozmawiać na temat Ukrainy, z czyjego upoważnienia, kogo tam reprezentują poza swoimi państwami? Czy nie jest tak, że Unia de facto nie kontroluje dialogu z Rosją na poziomie europejskim, bo pojedyncze kraje prowadzą go samodzielnie? Już nie mówię o tym, że do tej pory wydawało się, że jest Trójkąt Weimarski, a teraz już jest dublet francusko-niemiecki zamiast Trójkąta Weimarskiego, ale to na inną dyskusję. Ale fakt strukturalny jest oczywisty, że te państwa nie mają mandatu europejskiego do prowadzenia tych negocjacji, a je prowadzą. Czy nie należałoby próbować uspójnić tej polityki? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Olechowska.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Ja również chcę zapytać o sankcje. Łatwo zauważyć, że manewry związane z sankcjami znakomicie podnoszą wielkość gospodarki amerykańskiej. Czy w kontekście umów związanych z sankcjami Europa ma szanse na to, żeby również wzbogacać swoją gospodarkę na innych rynkach i w jaki sposób to się dzieje? Czy są już jakieś konkretne przykłady dotyczące dywersyfikacji naszych produktów na innych kontynentach w zamian za sankcje skierowane na Rosję?

Drugie moje pytanie dotyczy alternatywy, jaka przenika do naszych kręgów również w parlamencie, związanych z dyskusjami na temat federacji krajów azjatycko-wschodnich. Nie tylko unii gospodarczej azjatyckiej, o której już tutaj mówiliśmy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Nie widzę więcej pytań. Panie ministrze…

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Jeżeli chodzi o UE i Unię Euroazjatycką, to rzeczywiście pojawiają się tego typu inicjatywy i nasze stanowisko jest tutaj klarowne. Tak jak mówię, tego typu rozmowy nie powinny się toczyć na poziomie politycznym, nie powinno się wykorzystywać faktu powołania tej unii do tego, żeby próbować nadać temu rangę polityczną, nie mówiąc już o jakiejś formie nowego otwarcia. Tutaj konieczne są rozmowy techniczne pomiędzy ekspertami, bo rzeczywiście powstała tego typu unia, więc trzeba omówić kwestie celne. Natomiast stanowisko naszego rządu jest jasne, że tego się nie powinno wynosić na poziom polityczny, z różnych względów. Przede wszystkim sama Unia Euroazjatycka nie jest jakimś tworem, który kwitnie, mówiąc delikatnie, bo tutaj się pojawia mnóstwo wątpliwości. Poza tym w pewnym sensie to potwierdza podział tej części Europy na strefy wpływów, czemu my się sprzeciwiamy. I też trzeba jasno powiedzieć, że ta Unia Euroazjatycka jest pewnego rodzaju konkurencją dla UE w tym wymiarze.

Jeżeli chodzi o pakietowanie sankcji, rzeczywistością jest to, że sankcje dotyczące Krymu i sytuacji Rosji, które były związane z tym, co się dzieje w Donbasie, były podjęte na podstawie innych decyzji. Natomiast my się sprzeciwiamy robieniu z tego faktu politycznego, dlatego że rzeczywiście to mogłoby potem służyć do podejmowania decyzji politycznych. Tak że to są inne decyzje, natomiast nie zgadzamy się, żeby na tej podstawie móc podejmować później jakiekolwiek wiążące decyzje.

Jeżeli chodzi o format normandzki, oczywiście, w tym momencie ani Niemcy, ani Francja nie występują z mandatem UE. Odbywają się przeróżnego rodzaju spotkania w przeróżnych formatach. Najważniejsze decyzje, jeżeli chodzi o sankcje, jeżeli chodzi o wszystkie decyzje i polityczne, i gospodarcze, podejmuje UE, czyli Rada Europejska. Natomiast tak jak powiedziałem, rozmowy zarówno z Poroszenką, z Jaceniukiem, jak i z samym Putinem prowadzą różne państwa, bo wszyscy wiemy, że państwa członkowskie UE prowadzą również swoją politykę zagraniczną. Natomiast my oczywiście przez cały czas mówimy swoim partnerom, że najważniejsze jest to, że niech będą otwarte te przeróżne możliwości kontaktu, natomiast na końcu ważne jest, żeby UE podejmowała wspólnie decyzje, w sposób jednolity, i żeby przeciwdziałać próbie rozgrywania jednych państw UE względem drugich. Bo to osłabia nas wszystkich jako całość i każdego z osobna. Tu też jasno używamy tego argumentu, że kwestia naszej relacji z Rosją w tej chwili jest w pewnym sensie papierkiem lakmusowym tego, jak ta polityka zagraniczna ma funkcjonować. Czyli że jeżeli niektóre państwa mówią o tym, że zależy im na tym, żeby UE mówiła jednym głosem, to powinniśmy to konsekwentnie robić w sprawach tak trudnych jak Rosja. Bo jeżeli tutaj nie będziemy w stanie utrzymać jedności, to nasza wiarygodność jako Unii, która ma również w innych kontrowersyjnych kwestiach zajmować wspólne stanowisko, będzie podważona.

Jeżeli chodzi o sytuację w Libii, oczywiście, sytuacja jest skomplikowana, więc, mówiąc krótko, zależy nam na tym, żeby z jednej strony do stołu usiadł rezydujący legalny rząd, a z drugiej strony kontrolujący Trypolis islamiści. Bo wiemy dobrze, że rząd w tej chwili jest w Beidzie, a nie w Trypolisie. Natomiast wiemy też, że ci islamiści nie są jednorodni, ale to jest, generalnie rzecz biorąc, zawsze problem tego typu konfliktów.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące innych rynków w związku z sankcjami, to po pierwsze przez cały czas nasi producenci poszukują innych rynków. Są oni wspierani przez Ministerstwo Gospodarki. Szukamy innych rynków zbytu, zwłaszcza nasza aktywność jest spora na rynkach azjatyckich. Natomiast oczywiście też nie ma co ukrywać, że to nie jest takie łatwe, żeby w przeciągu tygodni móc się przestawi. Niemniej import naszych towarów na te inne rynki rośnie.

Przyznam, że jeżeli chodzi o te federacyjne relacje, to nie do końca rozumiem pytanie. Oczywiście, są przeróżnego rodzaju wysiłki podejmowane w Azji, choćby przez ASEAN,

idące w kierunku federalizacji. Mamy również przeróżnego rodzaju fora współpracy w różnych częściach Azji. Specjalnie mówię o ASEAN, bo on jest najbardziej zaawansowany, jeżeli chodzi o integrację gospodarczą i tworzenie autentycznej strefy wolnego handlu. Gdzie indziej te inicjatywy są znacznie mniej konkretne i raczej nie widać, żeby z tej współpracy miała się narodzić jakaś autentyczna integracja regionalna. Chociaż tych forów jest naprawdę sporo. Niektóre z nich, jak na przykład współpraca szanghajska, mają wymiar jasny i polityczny. Natomiast w tej chwili naszym głównym problemem jest ustosunkowanie się do Unii Euroazjatyckiej, która jest w jasnej konkurencji w stosunku do UE. I tak jak powiedziałem, nie powinno nam zależeć, żeby te relacje były wynoszone na poziom polityczny. To chyba tyle, jeśli chodzi o pytania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Szczerski jeszcze. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, bo ja nie dostałem odpowiedzi na pytanie dotyczące braku Ukrainy w porządku obrad. Skąd się ten brak bierze? Czy z faktu, że nie ma nic nowego do powiedzenia, czy z jakiegoś innego powodu?

I mam komentarz do tego, co pan powiedział, bo rozumiem, że każde państwo może rozmawiać na własną rękę, ale jednak jest tak, że UE wstecznie, na przykład dzisiaj do porozumienia mińskiego, jest przywiązana, jako do formuły rozwiązania kryzysu ukraińskiego, przynajmniej czasowej, takiej rozbrojeniowej czy deeskalacyjnej. Czyli de facto wstecznie przyjmuje rzeczy, które były uzgodnione przez państwa samomianujące się do reprezentacji Europy w tych negocjacjach. Bo to jest tak, że jeśli my ich nie upoważniliśmy, ale wstecznie przyjmujemy, że to, co uzgodnili, to jest podstawą także naszej polityki europejskiej, to wstecznie legitymizujemy te kraje, że nas de facto reprezentują, nawet jeśli one same się do tej reprezentacji zgłosiły, bez naszej wiedzy.

I byłoby wszystko okej, gdyby tam była Polska. Wtedy bym się w ogóle nie odzywał, siedziałbym cicho i mówił okej. Jak się sami zgłosiliśmy, przyjęli nas i dyskutujemy, a potem Unia zatwierdza to, co z nimi uzgodniliśmy, to bym siedział cicho. Ale jak tam Polski nie ma, to mam wątpliwość co do spójności polityki europejskiej w tym względzie. Bo jej uspójnianie wsteczne, takie, że my jako Unia przyjmujemy, że porozumienia mińskie są podstawą naszej polityki, to oczywiście mówimy jednym głosem, tylko to jest głos wtórny wobec tych, którzy przejęli inicjatywę. Zatem w tym sensie uważam, że to nie jest tak, jak być powinno, także w dłuższej perspektywie kształtowania wspólnej polityki europejskiej na kierunku wschodnim. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Dyskusje na temat sytuacji na Ukrainie trwają przez cały czas. One w tej chwili mają głównie wymiar finansowy, głównie są to dyskusje dotyczące tego, w jaki sposób pomóc Ukrainie, jeżeli chodzi o kwestie przeprowadzenia reform. Nie jest niczym dziwnym, że na spotkaniach ministrów spraw zagranicznych, które są cykliczne, nie za każdym razem omawia się każdą z tych kwestii. Oczywiście, w kontekście pierwszego punktu, czyli Rosja, będziemy rozmawiali o sytuacji bezpieczeństwa. Akurat w tym momencie nie rozmawiamy o sytuacji wewnętrznej na Ukrainie. I, tak jak mówię, pomysł jest taki, żeby próbować zarówno podczas spotkań ministrów spraw zagranicznych, jak i Rady ds. Ogólnych, gdzie ja reprezentuję Polskę, jak również Rady Europejskiej, starać się dyskutować o priorytetach. To jest pewna zmiana polityczna w UE, którą popieramy. Chodzi o to, żeby zarówno Komisja Europejska, jak i Rada skupiały się w danym momencie na jednej czy dwóch kwestiach, które są najbardziej palące, a na kolejnych posiedzeniach na innych. Bo inaczej, jeżeli mielibyśmy tę agendę, a wiadomo, że spotkania trwają kilka godzin, to w tym momencie bylibyśmy w stanie ograniczyć się tylko tak naprawdę do powtórzenia paru frazesów.

Mówiąc wprost, wszyscy wiemy, jak wygląda polityka zagraniczna UE. Ona się tworzy. Nie jest tak, że w tej chwili mamy jedną politykę UE i państwa członkowskie nie pro-

wadzą swojej polityki. Wiemy dobrze, że w przeciwieństwie do polityk wspólnotowych, gdzie prawo inicjatywy ustawodawczej należy tylko i wyłącznie do Komisji Europejskiej, tutaj państwa mogą zgłaszać swoje inicjatywy i próbować sił swojej dyplomacji. Pytanie jest, jak na to później reaguje sama UE, na pewne propozycje, również propozycje polskie, dotyczące choćby sytuacji na Ukrainie, ponieważ tutaj jesteśmy aktywni, prowadzimy swoją politykę, jeżeli chodzi o Poroszenkę. Zarówno jeżeli chodzi o spotkania z Poroszenką, jak i z Jacyniukiem, pani premier jedzie w przyszły poniedziałek na Ukrainę. Jeżeli te inicjatywy służą całej UE i potem zostają przez Unię potwierdzone i zaaprobowane, to one się stają częścią polityki UE. Mogą się stać, ale nie muszą, ponieważ tak jak mówię, dalej państwa członkowskie nie są pozbawione możliwości prowadzenia swojej polityki.

Ta polityka rozgrywa się w bardzo wielu formatach. Na początku kryzysu Polska wychodziła z własnymi inicjatywami, akurat z Niemcami i z Francją. W tej chwili, ponieważ czasami co do niektórych kwestii bywa, że mamy inne stanowisko, te inicjatywy przebiegają równolegle. Ważne jest na końcu to, co w danym momencie zatwierdzi UE, bo, tak jak mówię, te wszystkie elementy twarde polityki związane z sankcjami, związane również z prowadzeniem polityki gospodarczej i relacji pomiędzy UE a Rosją, które są najbardziej istotne, są podejmowane na szczytach Rady Europejskiej. I tutaj na końcu różne inicjatywy muszą się wpisać w to, czego w danym momencie chce Unia. Natomiast nie jest tajemnicą, że nie zawsze co do wszystkich szczegółów jesteśmy w stanie się porozumieć. I tak, moim zdaniem, i to jest zaskoczenie również dla Rosjan, jesteśmy w tej polityce wyjątkowo zjednoczeni, jeżeli popatrzymy wstecz i jeżeli popatrzymy na doświadczenia, które UE miała do tej pory z utrzymaniem jednolitego stanowiska w kwestiach kontrowersyjnych. Tak jak mówię, fundamentalne decyzje zapadają na szczytach Rady Europejskiej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która odbędzie się 19 stycznia.

Przechodzimy do pkt II, czyli informacji na temat szczytu Rady Europejskiej, który się odbył 18 i 19 grudnia. Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, szczyt Rady Europejskiej, ten z 18 grudnia 2014 roku, tak naprawdę poświęcony był dwóm kwestiom, czyli polityce gospodarczej i społecznej, zwłaszcza jeśli chodzi o plan inwestycyjny i propozycje przewodniczącego Komisji Europejskiej Junckera. I, z drugiej strony, był również taką okazją, żeby za zamkniętymi drzwiami szefowie rządów i państw mogli przeprowadzić szczerą rozmowę na temat sytuacji na Ukrainie i w Rosji i relacji z Rosją. Wyprzedzając pytania – taka była formuła tego szczytu. To znaczy, ten szczyt miał być dużym przygotowaniem tych wszystkich decyzji, które będą musiały być podjęte w pierwszym półroczu tego roku. Miała to być okazja nie do tego, żeby rozbudowywać konkluzje i wpisywać jasne sformułowania, dlatego że wszystkie najbardziej istotne decyzje, czy to dotyczące Junckera, czy sytuacji gospodarczej w UE, czy w końcu dotyczące sytuacji na Ukrainie, czy polityki energetycznej, będą podejmowane na kolejnych szczytach. Dlatego ten szczyt miał formułę bardzo skoncentrowaną z konkluzjami, które były nieprzesadnie rozgadane, po pierwsze, dlatego, że szef Rady Europejskiej chciałby, żeby od tej pory Rada Europejska miała właśnie taką formułę, znacznie bardziej skoncentrowaną na priorytetach, a po drugie, że ten szczyt miał przygotować proces podejmowania decyzji na kolejnych szczytach.

Jeżeli chodzi o plan inwestycyjny Junckera, rząd polski uznał, że to jest dobry punkt wyjścia do dyskusji, natomiast oczywiście z tym wiąże się mnóstwo pytań, jak ten fundusz ma dalej wyglądać. My byliśmy zdania, również nasz minister finansów, którego idee znalazły odzwierciedlenie w tym wstępnym dokumencie, że to jest dobry punkt wyjścia, ale on sam w sobie nie wystarczy. Jeżeli Unia chce być wiarygodna w budowaniu tego typu nowego instrumentu, to musimy sobie odpowiedzieć na szereg przeróżnego

rodzaju pytań. Dla nas najistotniejsze było to, żeby było jasne przesłanie, że ten fundusz Junckera nie jest konkurencją dla polityki spójności, tylko uzupełnieniem. Krótko mówiąc, mamy dwa niezależne strumienie pobudzania inwestycji. Jednym z nich jest polityka spójności, a drugim, zupełnie niezależnym, jest fundusz inwestycyjny, na którego gwarancje pieniądze powinny pochodzić z zupełnie innych źródeł.

Tu się pojawił cały szereg pytań. Oczywiście, jasne rozgraniczenie tych dwóch źródeł było dla nas bardzo istotne, i to znalazło swoje odzwierciedlenie w konkluzjach. Zostały zadane pytania à propos tego, czy jeżeli państwa członkowskie będą chciały ewentualnie dokonać dodatkowego zasilenia, to jak te fundusze będą traktowane. Zależało nam na tym, żeby nie obciążały finansów publicznych, dlatego że w tym momencie trudno sobie wyobrazić, żeby państwa członkowskie wyrażały gotowość do wspierania tego funduszu. Pojawiały się też pytania, jak ten fundusz ma dokładnie wyglądać, jaka ma być struktura zarządzająca tym funduszem.

I na końcu to, na czym nam najbardziej zależało, zostało odzwierciedlone w konkluzjach, czyli możliwość zasilenia funduszu została utrzymana. Tak jak powiedziałem na początku, rozgraniczenie tych dwóch strumieni zostało jasno podkreślone, jak również zaznaczono to, że Komisja Europejska w momencie, kiedy prowadzi choćby procedurę nadmiernego deficytu, nie powinna brać pod uwagę tych pieniędzy, tych ewentualnych wpłat państw członkowskich w momencie oceny danego państwa członkowskiego. Wiadomo, że tak naprawdę diabeł tkwi w szczegółach i one zostaną wyjaśnione w procesie legislacyjnym po to, aby w czerwcu móc podjąć ostateczną decyzję na temat tegoż instrumentu. I to się dzieje na naszych oczach. Wiem, że jutro minister Radziwiłł będzie zdawał przed jedną z komisji sejmowych dokładną relację, jak te prace postępują, ale one, generalnie rzecz biorąc, postępują zgodnie z tym, co założyliśmy, wyjaśniając dokładnie to, w jaki sposób państwa członkowskie mogłyby zasilać dodatkowo ten fundusz po to, żeby ten lewar, który ma ściągnąć z rynku pieniądze prywatne, był bardziej wiarygodny, jak również żeby wpłaty były traktowane analogicznie do mechanizmów stabilizacyjnych, które były powołane w momencie, kiedy UE walczyła z kryzysem. Tak jak mówię, to był początek dużej debaty, która dopiero teraz będzie trwała i zostanie w ostatecznym kształcie legislacyjnym zaakceptowana w czerwcu.

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, odbyła się jasna i szczera dyskusja pomiędzy szefami rządów i państw na temat sytuacji w Rosji. Nam zależało na jednej rzeczy. Zależało nam na tym, żeby UE również wystąpiła ze wspólną inicjatywą dotyczącą konwojów humanitarnych. To znalazło swoje odzwierciedlenie w konkluzjach, które były bardzo lakoniczne, ponieważ tak naprawdę, jak mówiłem, miała to być okazja do jasnej szczerej rozmowy, natomiast decyzje dotyczące zarówno unii energetycznej, jak i stosunku UE do sankcji podejmowane będą na szczycie UE w marcu.

Reasumując, jeżeli chodzi o ten rozkład jazdy, tak jak mówię, mamy przygotowanie trzech kolejnych szczytów. Na najbliższym szczycie w lutym będą zapadały decyzje dotyczące ewentualnych zmian w koordynacji polityki gospodarczej i do tego dochodzi nowy temat, czyli temat bezpieczeństwa wewnętrznego. W marcu kwestie dotyczące unii energetycznej. Już na dniach będziemy mieli pierwsze propozycje. Będą się wykluwać w lutym również z inicjatywą polskiego rządu. I decyzja, ponieważ, jak państwo wiedzą, sankcje mogłyby czasowo wygasać od marca do czerwca, w związku z czym w marcu trzeba podjąć decyzję o ich podtrzymaniu. Potem w czerwcu dyskusja na kolejnym szczycie UE już z zatwierdzeniem kolejnych zapisów planu Junckera. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, o samym szczycie czy o samej Radzie Europejskiej nie będziemy dyskutować. Wie pan dobrze, że nasze stanowisko jest bardzo krytyczne co do tego, w jaki sposób ten szczyt był przygotowany i przeprowadzony, i uważam, że jest logiczna sprzeczność między tym, że był fundamentalny dla całego półrocza funkcjonowania UE i jednocześnie tak lakoniczny. Bo albo był fundamentalny i przygotowy-

wał całe półrocze decyzji, i wtedy musiałby być pogłębioną dyskusją, albo był lakoniczny. Jedno z drugim się logicznie nie łączy. Ale to już zostawiam, bo szkoda na to czasu.

Ważniejsza jest inna rzecz. Czy pan jest w stanie powiedzieć, w jaki sposób operacyjnie proponowany plan Junckera będzie dyskutowany? Jaką on przyjmie formę: rozporządzeń, decyzji, dyrektyw? Bo obawiam się, że będzie jak zwykle rozpisany na szereg różnych Rad, pójdzie różnymi kanałami, każdy będzie miał kawałek, a kontrola nad efektem końcowym będzie bardzo wątpliwa ze strony państw członkowskich. W jaki sposób to w ogóle wyglądało? Bo rozumiem, że w czerwcu ma się to zakończyć operacyjnie na poziomie Rady Europejskiej. Jak to ma być procedowane w sensie formalnym? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam podobne pytanie jak pan poseł Szczerski, ale dotyczące procedowania w sprawie unii energetycznej. To znaczy, na jakim etapie rzeczywiście jesteśmy? Czy to będzie dokument przygotowywany przez Komisję Europejską i przedstawiony Radzie? Jednym słowem, gdzie jesteśmy w tej sprawie? I jakiś harmonogram, jeżeli pan minister może powiedzieć, bo chcielibyśmy śledzić przebieg tych prac, a w miarę możliwości także mieć w trakcie dokumenty robocze. To jest oczywiste.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie widzę więcej zgłoszeń. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Ja też nie chcę zaczynać dyskusji na ten temat, powiem tylko jedno. Sprzeczność logiczna. Chodziło tylko o to: zamykają się szefowie rządów i państw, podejmują decyzję, żeby nic nie zapisywać, bo chcą sobie do bólu szczerze porozmawiać. I dlatego konkluzje, jeśli chodzi o te drugą część, były przygotowane na zasadzie jednego zdania po to, żeby nie skupić tej dyskusji na kłótniach o zapisy. Bo gdybyśmy mieli bardzo rozbudowane konkluzje, to zamiast szczerej rozmowy szefów rządów, kto w którym miejscu stoi i jakie ma zamysły, odbyłaby się sesja negocjacyjna konkretnych zapisów. A sesję negocjacyjną konkretnych zapisów, dotyczących sankcji i polityki rosyjskiej, będziemy mieli w marcu. W tym momencie cała maszyneria będzie nastawiona na to, żeby przygotować konkluzje, negocjować to i będziemy się wtedy skupiać na tym, żeby wynegocjować zapisy, które pasują Polsce, i każde państwo będzie się skupiać na tym samym. A tu chodziło o to, że zamykamy się i rozmawiamy. Skupiamy się na tym, żeby rzeczywiście dogłębnie poznać zdanie państw członkowskich o tym, co się dzieje w Ukrainie i w Rosji, a nie, że będziemy negocjować bardzo konkretne zapisy. W tym sensie nie ma sprzeczności logicznej.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące pakietu Junckera, to wygląda to w ten sposób, że w tej chwili Komisja Europejska przedstawia projekt rozporządzenia i trwają nad nim prace, jeszcze nieformalne, ale to zostanie w najbliższych tygodniach sformalizowane i, tak jak mówię, minister Radziwiłł będzie dokładnie państwu przedstawiał to, co w tych wstępnych propozycjach jest zwarte.

Jeżeli chodzi o dyskusje państw członkowskich, została powołana specjalna grupa ad hoc, która się tym zajmuje. Ale nad tym będzie czuwać jedno wcielenie Rady, czyli Ecofin. I na końcu, w czerwcu, Rada Europejska wyrazi swoją akceptację. Prawdopodobnie będzie dyskutować o szczegółach. Natomiast to jest normalne rozporządzenie podlegające współdecydowaniu, czyli teraz zwykłej procedurze ustawodawczej.

Jeżeli chodzi o unię energetyczną, to wygląda to w ten sposób, że za plan, za pierwszą propozycję jest odpowiedzialny komisarz Šefčovič. Pierwsza dyskusja na temat bardzo ogólnego zarysu odbędzie się na kolegium komisarzy pod koniec tego miesiąca i w lutym zaczną się pojawiać konkretne propozycje. Z jednej strony, jest Komisja Europejska, i do tego będzie normalnie stanowisko rządu, natomiast, z drugiej strony, są podejmowane wysiłki, również na razie nieformalne, przez państwa członkowskie, w tym Polskę, żeby mieć swoje stanowisko, które wpłynie na to, czego będzie chciał Šefčovič.

Nie chcę dokładnie mówić, z kim trwają dyskusje, bo w tej chwili sytuacja jest labilna, ale, generalnie rzecz biorąc, my też będziemy się starali w sposób formalny wpłynąć na ten proces. A nieformalnie wpływamy cały czas, bo przez cały czas trwają nieformalne konsultacje z gabinetem Šefčoviča i z samym Šefčovičem. Šefčovič przyjeżdża do Polski. Prawdopodobnie będzie rozmawiał nie tylko ze mną, ale również z panią premier. A ja się z nim spotykam w przyszłym tygodniu w Davos, bo tam będą wszyscy komisarze, którzy nas interesują, bo będzie i Šefčovič, i Katainen, który właśnie pracuje nad planem Junckera, i Timmermans, który jest odpowiedzialny za kwestie deregulacji. Nieformalnie więc te wszystkie dyskusje będą się toczyć, natomiast tutaj punkt kulminacyjny będzie znacznie wcześniej, bo już w marcu na Radzie Europejskiej.

Z grubsza wiadomo, bo jest komunikat Komisji Europejskiej, jakie są elementy. To nie jest nic nowego. Po drugie, są jasne inicjatywy przewodniczącego Tuska, jeszcze wtedy, jak był premierem. W tej chwili jest pytanie o to, i to się też pojawi w tych rządowych *non-paperach* i w samej propozycji Komisji, w jaki sposób uszczegółowić konkretne propozycje, które, jak wiemy, nie będą wielkim zaskoczeniem, bo to są kwestie, które dotyczą przejrzystości, ewentualnie wzmocnienia poprzez UE swoich pozycji dotyczących zakupów. To się również łączy z kwestią przejrzystości kontraktów, klauzul zakazanych itd.

Kolejnym elementem tego jest również kwestia polityki dotyczącej naszych najbliższych partnerów, tych pozaunijnych, kwestie dotyczące solidarności energetycznej, kwestie dotyczące ewentualnie próby robienia wirtualnych wspólnych zapasów po to, żeby móc później ocenić, jak dobrze UE jest do tego przygotowana. Ale przez cały czas trwa cały szereg prac przygotowawczych, na przykład, *stress testy*, które w jasny sposób pokazały, że UE wspólnie potrafiłaby sobie radzić z tymi wyzwaniami, nawet jeżeli będzie zakręcony kurek. Natomiast jeżeli państwa członkowskie nie będą współpracować, nie będzie tych wszystkich elementów, które są zaproponowane w tych wstępnych dyskusjach, to będzie to niemożliwe.

A do tego dochodzi cała kwestia finansowania. To znaczy, nie zapominajmy, że dyskusja, na przykład ta, która miała miejsce à propos interkonektorów, przy pakiecie klimatycznym, ale również dyskusja o tym, jakie dokładnie projekty miałyby być zgłoszone do realizacji przez plan Junckera i żeby tam też można było zgłaszać projekty energetyczne, notabene z tych wszystkich projektów, które zostały zgłoszone do Komisji, te energetyczne są chyba najlepiej przygotowane, w jasny sposób wskazuje, że te działania prowadzą do pewnej synergii. Natomiast, tak jak mówię, najwięcej zacznie się dziać już w pierwszych tygodniach lutego, pojawią się jasne dokumenty, do których będzie się można odwołać, które będzie można dyskutować w kontekście unii energetycznej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, tylko dlatego, że wiem, że pan lubi sprawy instytucjonalne i ja lubię sprawy instytucjonalne w UE, to zabieram jeszcze raz głos. Rozumiem ten nowy rodzaj funkcjonowania Rady Europejskiej, i myślę, że pan w swoim poprzednim wcieleniu, jako członek Komisji Konstytucyjnej PE byłby tym zaniepokojony, tak jak ja jako Europejczyk jestem tym zaniepokojony. Bo po to Rada Europejska się zbiera, żeby jej obrady dla obywateli Unii w jakikolwiek sposób były dostępne poprzez tekst konkluzji. Jeśli Rady się zamienią w Rady *in camera*, gdzie w ogóle nie będziemy mieć dostępu do tego, kto tam o czym rozmawia, bo konkluzje będą dwuzdaniowe – zebraliśmy się, porozmawialiśmy, a teraz wy obywatele, parlamentarzyści, wszyscy próbujcie się dowiedzieć, o czym rozmawialiśmy, bo my wam nie powiemy – to nie jest to tendencja, która mi się podoba. Bo jeśli tak ma być, że konkluzje są pisane na odczepkę, żeby rzucić cokolwiek z obrad, bo obrady i tak dotyczą czegoś innego, tylko my wam nie powiemy, o czym one były, to nie jest dobra tendencja. Bo jak ja mam, jako parlamentarzysta kontrolujący także mój własny rząd, wiedzieć, o czym była rozmowa, skoro to nie znajduje rezultatu w konkluzjach? Nie wiem, o czym pani premier Kopacz rozmawiała, bo nie wiem, o czym były obrady. Wiem tylko, że nie były o tym, o czym są konkluzje. To nie jest nic dobrego. To nie w takim kierunku powinno ewoluować.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Rozumiem, że zakończyliśmy. Czy pan minister jeszcze chciał się odnieść? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Mogę tylko jednym zdaniem wyjaśnić, że to nie jest tak, że wszystkie konkluzje będą w ten sposób wyglądały. Była możliwość przygotowania tych konkluzji, które będą rozbudowane i będą dyskusje bardzo szczegółowe i negocjacje tekstu i w każdych kolejnych konkluzjach, na każdej kolejnej Radzie Europejskiej te konkluzje będą znacznie bardziej rozbudowane.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię transparencji rozmów, to zawsze jest ten problem, na ile to ma być przejrzyste, a na ile autentycznie szczere. O kolacjach, na których dyskutują premierzy, nie wie nikt. Ja też nie, bo mnie tam nie ma. Tam są sami premierzy. To jest okazja. Mamy formalne spotkanie Rady Europejskiej i zauważmy, że też wiele się zmieniło, bo kiedyś wchodził premier z ministrem, a w tej chwili wchodzi premier sam i nikt nie ma tam dostępu. Nie ma z tego żadnego zapisu, tylko konkluzje są tego odzwierciedleniem, a kolacja jest w ogóle za drzwiami zamkniętymi. Tam to już nawet dokumentu się nie da wnieść, żeby go podać swojemu premierowi. I zapewniam pana posła, że odzwierciedlenie kolejnych szczytów, na których będą zapadały decyzje, będzie, i to jest najważniejsze. Doszukiwałbym się problemu, gdyby było tak, że zapadają decyzje, a parlamentarzysta czy polski, czy europejski nie wie, jakie. Jak zapadają decyzje, to one muszą być odzwierciedlone w konkluzjach.

Natomiast na tym szczycie, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Rosji czy Ukrainy, nie zapadły żadne decyzje. Jedyną konkretną decyzją, na czym nam zależało, była kwestia tego, żeby próbować zorganizować pod unijną flagą konwoje humanitarne. I akurat ponieważ to była decyzja, to ona znalazła odzwierciedlenie w konkluzjach.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie widzę więcej zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 18 i 19 grudnia.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2014 r., czyli w okresie przewodnictwa Włoch w Radzie UE. Chcę jeszcze dla formalności poinformować, że marszałek Sejmu w dniu 12 stycznia skierował przedstawioną przez Radę Ministrów informację i, zgodnie z art. 125 a) regulaminu Sejmu, Sejm rozpatruje informację o udziale RP w pracach UE. Jest to druk 3042. W związku z tym nasze dzisiejsze posiedzenie. Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie tej informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, nie chciałbym zabierać państwa cennego czasu zbyt długo, bo, po pierwsze, o 15.00 mają państwo spotkanie z ambasadorem włoskim, który na pewno lepiej niż ja będzie mógł się pochwalić dokonaniami prezydencji włoskiej. Po drugie, skierowaliśmy do państwa bardzo dokładną analizę tego, w jaki sposób nasz rząd ocenia prezydencję włoską.

Powiem dosłownie parę zdań, natomiast potraktuję to raczej jako okazję, żeby państwo mogli zadać pytania na inne tematy niż te, które były poruszone. Jeżeli będą jakieś pytania, na które będę mógł od razu odpowiedzieć, to zrobię to, a jeżeli nie, to udzielimy odpowiedzi w formie pisemnej. Powiem tylko tyle, że jeżeli chodzi o kwestie instytucjonalne, to oczywiście ta prezydencja się odbywała w dosyć specyficznym czasie, dlatego że mamy do czynienia z powoływaniem nowych instytucji, która mają trochę inny wymiar. Bo, z jednej strony, mamy nową Komisję Europejską, o nowej strukturze, dużo bardziej polityczną, która będzie się skupiać na jasnych priorytetach, i prawdopodobnie zupełnie inaczej funkcjonującą, bo w oparciu o tych komisarzy, którzy mają portfolio, i wiceprzewodniczących Komisji Europejskiej, którzy pełnią nadzór polityczny. Komisja Europejska, która przedstawiła wreszcie jasny plan z priorytetami i również ustami Timmermansa i Junckera podjęła zobowiązanie do tego, żeby starać się podejmować inicjatywę w tych miejscach, gdzie to jest konieczne, gdzie UE rzeczywiście jest w stanie

zapewnić wartość dodaną, a nawet wycofywać się z tych obszarów, gdzie UE regulowała w sposób nadmierny.

Nowy PE z innym rozkładem sił, z większym udziałem eurosceptyków, co też oczywiście będzie miało swoje reperkusje co do tego, jak UE będzie działała. No i w końcu nowi politycy na czele unijnych instytucji, nowi przewodniczący Rady Europejskiej, nowa przedstawiciel ds. polityki zagranicznej.

Jeżeli chodzi o to, jakie były z naszego punktu widzenia najważniejsze punkty, to Włosi mówili o tym jasno: pobudzanie klimatu inwestycyjnego, coś, na czym premierowi Renziemu bardzo zależało. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w planie Junckera, o czym mówiliśmy szczegółowo. Wielokrotnie też rozmawialiśmy o określeniu ram polityki klimatyczno-energetycznej, o rezultacie szczytu. Na temat dalszych działań na rzecz unii energetycznej nieformalne dyskusje trwają i, tak jak mówię, Šefčovič przygotowuje się do przedstawienia konkretnego planu, jak również zapewnienia spójnej reakcji państw członkowskich na wydarzenia na Ukrainie, co również się udało. Bo, tak jak mówię, mimo przeróżnego rodzaju przeróżnych dyskusji i różnic w rozłożeniu akcentów, na końcu UE podczas przewodnictwa włoskiego mówiła absolutnie jednym głosem.

Równolegle z takich bardziej wspólnotowych, że użyję tego żargonu, kwestii, Włosi mieli się skupić na rynku wewnętrznym i zrobili to. To znaczy, jeżeli chodzi o usuwanie barier na rynku wewnętrznym, na którym nam też bardzo zależy, jeżeli chodzi o jednolity rynek, dokonał się pewien postęp. Równolegle zapowiadali przyspieszenie prac nad aktami prawnymi, które dotyczą rynku cyfrowego. I tu też takie wsparcie mogliśmy widzieć, chociaż oczywiście tego wsparcia trzeba więcej. To zostało zresztą odzwierciedlone w ostatnich konkluzjach Rady Europejskiej i agenda cyfrowa będzie na pewno jednym z priorytetów najbliższych miesięcy. Jak państwo wiedzą, ten temat nie jest mi obcy.

Oczywiście, teraz głównym problemem będzie to, w jaki sposób wyważyć, z jednej strony, wszystkie kwestie dotyczące ochrony danych osobowych i ochrony prywatności, a z drugiej strony – wzmożoną potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego.

Z takich dwóch punktów, na którym Włochom szczególnie zależało, pierwsza to była kwestia polityki migracyjnej. W tym kontekście również sporo się wydarzyło, zwłaszcza jeżeli chodzi o zabezpieczenie południowej granicy UE, ale głównie w kontekście napływających migrantów z Afryki. I oczywiście kontynuacja negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi tej wielkiej umowy dotyczącej powołania do życia strefy wolnego handlu.

To może tyle tytułem wstępu, bo, tak jak mówię, dostali państwo bardzo szczegółową analizę i o 15.00 będą państwo o tym rozmawiać szczegółowo z ambasadorem. A jeżeli są jakieś pytania, to oczywiście spróbuję na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Nie mam pytania, tylko taką refleksję, że tworzenie lepszego klimatu dla inwestycji jest różnie rozumiane przez różne grupy polityczne. Po jednej stronie mamy, na przykład, torysów i częściowo EPP, które mówią, że najlepsze inwestycje robi prywatny kapitał i trzeba wspierać ten kapitał i stwarzać bardzo dobre warunki dla swobodnego rozwoju, między innymi, właśnie zmniejszając ograniczenia jeszcze nadal trwające na rynku wewnętrznym i na rynku pracy. Chociaż praktyka w przypadku Wielkiej Brytanii jest odmienna. Natomiast po drugiej stronie są socjaliści, którzy widzą dużą przyszłość w robotach publicznych i skonsumowanie całego programu Junckera na roboty publiczne, zarządzane oczywiście przez instytucje państwowe. Więc gdzieś tak między dwoma biegunami się poruszamy. Mam nadzieję, że będziemy bliżej tego pierwszego bieguna niż tego drugiego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Rozumiem, że to nie było pytanie. W związku z tym proponuję następujący projekt uchwały: Sejm RP przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach UE w okresie lipiec – grudzień 2014 r. (przewodnictwo Włoch w Radzie UE), przygotowaną w związku

z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 październik 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem RP w UE.

Czy jest sprzeciw wobec takiego projektu uchwały? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt uchwały.

Pozostaje jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Jakieś propozycje?

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Mogę zaproponować panią przewodniczącą, bo tak jest zwyczajowo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Wyrażam zgodę. Czy są inne propozycje? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja wybrała poseł Agnieszkę Pomaską na sprawozdawcę. Zamykam pkt III.

Pkt IV – sprawy bieżące. Przypominam, że dzisiaj godzinie 15.00 w sali 118 odbędzie się posiedzenie naszej Komisji wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych. Czy jeszcze jakieś sprawy bieżące? Nie widzę. Zamykam posiedzenie Komisji.